

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z r. rowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, sk. mpikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

S. P.

LUDWIK WOŁODKOWICZ

WŁAŚCICIEL MAJĄTKU NOWY DWÓR ZIEMI WILEŃSKIEJ.

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł 5 lutego w Poznaniu w wieku lat 51.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córka, Siostry, Bracia, Bratowa i Siostrzenica.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Dwa wnioski rządowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła wczoraj wnioski do Sejmu, dwa projekty: a mianowicie projekt ustawy o funduszu eksportowym i projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów.

Zasiłek ten ma wynosić 13 różnicę między dodatkiem mieszkaniowym wypłaconym w r. 1928 a tą wysokością dodatku, która byłaby wypłacona w ciągu tegoż 1928 r. gdyby wzrost dodatku mieszkaniowego nie został w końcu r. 1925 wstrzymany.

Rozprzedarz Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Elektrownia krajowa w Gródku na Pomorzu prowadzi rokowania z konsorcjum szwajcarskim, które gotowe jest wnieść 32 miliony franków swaj. na rozbudowę elektrowni, która zasilałaby całe Pomorze oraz 10 powiatów b. Kongresówki.

Kto zostanie dyrektorem Druskienik.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dyrektorem zakładów krajowych w Druskienikach, które zostały wykupione przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ma zostać senator Adamowicz.

Sejm.

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU.

WARSZAWA, 5.2. (Pat). 73-cie posiedzenie Sejmu. P. marszałek Daszyński zawiadamia Izbę o rezygnacji z urzędu wicemarszałka pos. Woznickiego i z urzędu sekretarza Sejmu pos. Roga.

Z kolei p. marszałek odczytuje pismo p. prezesa Rady Ministrów. W piśmie tem p. premier komunikuje, że bezpośrednio po objęciu szefostwa rządu wydał redakcji P. A. T. instrukcję, aby sprawozdania z posiedzeń sejmowych robione były obiektywnie i aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie, t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia, a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja — jak stwierdził p. premier — jest przez redakcję P. A. T. wykonywana. (?)

Marszałek Daszyński zaznacza, że Sejm traktowany jest przez P. A. T. stronniczo i partyjnie i że w sprawozdaniach P. A. T. jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie zarzuca marszałek, że P. A. T. iczna podała prywatną mowę jednego z byłych premierów in extenso. Ten sposób informowania przez P. A. T. nazywa marszałek skandalem.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa Sprawozdawca pos. Kiernik (Piast) zauważa na wstępie, że w budżecie tym nie można znaleźć wyrazu dzisiejszej sytuacji rolnictwa i zdawałoby się, jakoby ono było traktowane po macoszemu.

Przechodząc do charakterystyki działalności Ministerstwa, zauważa, że zasiłki na produkcję rolniczą są niewystarczające. Mówca zaznacza, że działalność przedsiębiorstwa lasów państwowych jest dodatnia. Z kolei pos. Kiernik przystąpił do omawiania kryzysu rolnego, podkreślając, że przyczyną tego kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. nadprodukcja zbożowa. Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej do hodowlanej, albo od uprawiania żyta do uprawiania pszenicy, ale nie o istnieniu nadprodukcji. Oprócz kwestii rynku zbytu jeszcze inne — zdaniem mówcy — przyczyny działają w tym kryzysie: dysproporcja między cenami produktów rolnych i przemysłowych oraz zubożenie wsi i rolnictwa od wielu lat. Dalej mówca podkreśla, że

państwo nasze powinno popierać u siebie przedewszystkiem przemysł, przerabiający plody rolnicze i naturalne. Mówca zaznacza, że tajemnicą innej polityki tkwi nie w Ministerstwie Rolnictwa, ale w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które zaciążyło nad całą akcją zbytu produktów rolnych i zepchnęło Ministerstwo Rolnictwa do małej roli. Mówca podkreśla dalej, że niedź wsi potęguje brak pieniędzy, gdyż kredyty są niedostępne, a specjalnie kredyt długoterminowy został prawie zamknięty. Przechodząc do spraw podatkowych, referent uskarża się na sposób wykonywania ustaw podatkowych. Podając jako przykład ściąganie podatku dochodowego z ogromnej ilości płatników, którzy mu ustawowo nie podlegają, mówca domaga się zniesienia świadczeń z tytułu ubezpieczenia od ognia i zarzuka brak skoordynowania akcji w polityce celnej. Wytyka błędy w polityce zbożowej byłego ministra Niezabytowskiego i byłego ministra Składkowskiego, apelując do p. min. Polczyńskiego, aby siedł po innej drodze. Kończąc swe przemówienie, mówca domaga się między innymi rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynku światowym, udzielenia wsi kredytów, odroczenia pewnych płatności, skonwertowania lichwiarskich kredytów, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryfy kolejowej do potrzeb rolnictwa.

Pos. Malinowski (Wyzw.) apeluje do ministra rolnictwa, aby nie dopuszczał do tego, co miało miejsce w Zamostkowie, gdzie jedną ze szkół oddano w ręce przysposobienia wojskowego. Pos. Szturmowski (Kl. Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi przyjąć hasło ratowania rolnictwa. Należy zarzucić sobie program na dalszą metę. Trzeba utrzymać w mocy cia przywozowe nie tylko na zboże, ale i na tłuszcz. Mówca podkreśla, że ciężar podatkowy ogromnie gniewa rolnictwo. Dalej zauważa, że zawarta umowa z Niemcami trochę może nam ulżyć, ale obawia się, żeby w tych rokowaniach nie została narażona na szwank wolność nasza w handlu międzynarodowym. Mówca zauważa, że jeżelibyśmy handel mieli oddać w cudze ręce, to byłoby to równo-

znaczne ze zrzeczeniem się do-
stępu do morza. Mówca kończy
oświadczeniem, że są możliwości
złagodzenia kryzysu. Niech tylko
ten, który ma najważniejszy war-
sztat, t. j. rolnik, dojdzie do pie-
niędzy i zacznie konsumować, a
wtedy i robotnicy znajdą robotę.

Pos. Czapiński (PPS.) oświadcza, że obecny kryzys rolniczy jest jednym z objawów powszechnej nadprodukcji kapitalistycznej. Mówiąc o uzyskaniu kredytów zagranicznych na otwarcie banku ziemianckiego, mówca wspomina o wypadkach w sejmie z dnia 31 października r. ub. i o przemówieniach b. premiera Switalskiego, podkreślając, że wypadki te nie mogą wpłynąć na przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Wreszcie mówca uskarża się, że pod wpływem władz administracyjnych, czynniki obywatelskie zostaną usunięte z organizacji rolniczych.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca pos. Chażyński (NPR) zaznacza, iż budżet administracyjny kolei składa się z 18 milionów po stronie wydatków i 2 milionów po stronie dochodów. Nie różni się on prawie wcale od budżetu zeszłorocznego. Obroty budżetowe przedsiębiorstwa P.K.P. wynoszą przeszło 3 i pół miljarda. Komisja budżetowa ustaliła czysty dochód z eksploatacji kolei na 293 miliony, z czego 204 miliony mają być użyte na inwestycje, a pozostałe 89 milionów plus 25 milionów złotych załogności z poprzedniego okresu, razem więc 118 milionów, ma stanowić wpłatę do skarbu. Cyfra ta odpowiada mniej więcej wpływowi, jakie da nadwyżka taryfy kolejowej. Po wypłaconiu urzędnikom załogowego dodatku mieszkaniowego wpłata do skarbu obniży się do 93 milionów. Komisja wbrew stanowisku rządu podwyższyła tę wpłatę, podnosząc dochód z przewozu towarów o 36 milionów i obniżając rozchody eksploatacyjne i nadzwyczajne o 32 miliony.

Poprawki komisji uważać można za zupełnie realne. Podniesienie taryfy kolejowej w chwili kryzysu gospodarczego było nieodpowiednie. Należało to zrobić — zdaniem mówcy — o rok wcześniej, lecz prace Ministerstwa nad rewizją taryfy trwały zbyt długo. Poruszając następnie sprawę wydatków osobowych, domaga się przeniesienia pracowników czasowych, kontraktowych i próbnych, od dłuższego czasu już pracujących, w stan nieetatowych, natomiast nieetatowych na stanowiska etatowe.

Minister komunikacji Kuehn, odpowiadając na zarzuty referenta, zauważa, iż dochody kolei nie są zależne od nas. Chodzi tylko o to, czyje przewidywania są bliższe prawdy. Referent brał global-

nie dochody z ruchu towarowego i osobowego, jeżeli jednak tę pozycję rozdzielić, to okaże się, że w ruchu towarowym przewiduje się zwyżkę 96 milionów złotych, a w osobowym zniżkę 23 milj.

Po zmianie taryfy spodziewano się 160 milionów dochodu. Dziś nie należy się spodziewać więcej, jak 100 — 120 milionów. Preliminowanie dochodów w wysokości 96 milionów jest dość optymistycznie. Preliminowanie zatem o 20 milionów więcej, jak to czyni komisja jest wątpliwe. Umowa z Lilpopem nie jest nową lecz starą, zmodyfikowaną. Pewne punkty udało się polepszyć. Minister nie zgadza się na to, ażeby moment dla utworzenia dyrekcji warsztatowej był nieodpowiedni.

Przechodząc do spraw uposażeń, minister zgadza się co do tego, iż uposażenia pracowników są zbyt niskie. Przy tych pracach trudno o nowy dobry zarządek, lecz jak zarządzić temu? Taryfy podnosić należy jak najprędzej. Pozostanie więc usprawnienie i potaniecie administracji. Jednym z posunięć w tej dziedzinie jest też uporządkowanie gospodarki warsztatowej, do czego minister przywiązuje wielką wagę. Co do inwestycji, to potrzeby kolei są takie, że powinniśmy inwestować rocznie pół miljarda. Niezadługo nadejdzie czas, gdy będziemy mogli zaciągnąć pożyczkę na ten cel.

Jednak obecnie, jeżeli plan finansowy rządu nie zawiedzie, moglibyśmy asygnować na inwestycje 230 milionów. Pod wpływem dyskusji minister gotów jest żądać do zredukować do 222 milionów. Być może, że sytuacja ogólna nie pozwoli na wydanie całej tej sumy, lecz jeżeli będzie możliwość jej wydania, byłoby szkodliwe ograniczanie inwestycji z powodów formalnych.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Referent pos. Pawłowski (Str. Chł.), przedstawiając szczegółowo budżet, dowodzi, że o wiele lepiej byłoby, żeby wydatki na bezrobotnych obrócić na roboty publiczne, aby tym bezrobotnym dostarczyć pracy.

Pos. Bilak (Kl. Ukr.) zwrócił uwagę na skonfiskowanie numeru czasopisma „Dilo”, zawierającego przemówienie pos. Lewickiego w Sejmie. Marszałek oświadczył, iż zwróci się w tych dniach z listem do ministra spraw wewnętrznych, a także do premiera z prośbą, aby zapobiegli na przyszłość tego rodzaju wypadkom i żeby urzędnicy, którzy arogują sobie prawo do zawieszania konstytucji, zostali przykładnie ukarani. Następnie posiedzenie jutro, w czwartek o godz. 9, na porządku dziennym budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, Oświaty i Reform Rolnych.

Wyjazd posła Rauschera do Berlina.

BERLIN, 5.II. (Pat.) Prasa, donosząc o wyjeździe pos. Rauschera do Berlina, podkreśla zgodnie, że fakt ten pozwala oczekiwać

w najbliższym czasie zupełnego dokończenia rokowań polsko-niemieckich w sensie zadawalniającym.

Rada państwa Rzeszy przyjęła umowę haską.

BERLIN, 5.2. (Pat). Rada Państwa Rzeszy przyjęła dziś umowę haską większością 48 głosów przeciwko 6 głosom przy 12 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko umowie głosowali

przedstawiciele Turynji, Prus Wschodnich, Brandenburgii, Pomorza i Śląska Dalnego. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarii i Meklemburg-Schwerinu.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Dyktatura Jugosławji przeciw katolicyzmowi.

Znosi się w Jugosławji na ciężkie walki religijne. Ogłoszone świeżo przez króla prawa szkolne ograniczają prawa katolików ua rzecz prawosławnych. Z tego względu zwrócił się Episkopat katolicki do króla z protestem. Odpowiedzią na ten krok Episkopatu jest naganka prasy rządowej serbskiej na Episkopat i Kościół. Publicznie zarzuca się Episkopatowi zdradę stanu i działanie na szkodę państwa.

Nagonka ta budzi w kołach katolickich oburzenie. Daje mu wyraz arcybiskup Zagrzebia Ks. Bauer w publicznym oświadczeniu. Stwierdza, że od lat 50, od-

kad śledzi życie publiczne, nie było tak gwałtownego i tak niesprawiedliwego ataku na Kościół. „Sprzymierzili się — pisze sędziwy Arcybiskup — ciemne siły międzynarodowe, ażeby Kościół katolicki w tym kraju zniszczyć”.

Jeśli dodamy do tego rozwiązanie katolickiego „Orla” i szeregu stowarzyszeń oświatowych, to pokaże się, że dyktatura króla Aleksandra zwraca się przeciw katolicyzmowi.

Drobne wiadomości.

Miss Europa.

PARYŻ, 4.II (Pat). Tytuł miss Europy zdobyła miss Grecja.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P. NA POHULANCE.

Od piątku 7 lutego codziennie

«Krakowiacy i Górale»

Opera narodowa W. Bugusławskiego i J. N. Kamińskiego. Muzyka Kurpińskiego w opracowaniu E. Dzieluskiego. Reżyserja i inscenizacja Z. Nowakowskiego. Całkowicie nowa, bogata, artystyczna wystawa.

SENSACYJNA AFERA POLITYCZNA.

Afera, która cały Paryż trzyma w gorączkowym napięciu. — Tajemnicze zniknięcie przywódcy paryskiej emigracji rosyjskiej. — Kim jest generał Kutiepow? — Porwany przez agentów sowieckich — czy też dobrowolnie zbiegł do... Moskwy? — Sensacyjne pogłoski i zeznania.

Paryż w lutym.

Paryż posiada w chwili obecnej sensacyjną aferę, która trzyma w żywym napięciu zarówno władze policyjne, jak i szerokie koła towarzyskie. Chodzi tu o tajemnicze zniknięcie generała Kutiepowa, który wyszedłszy raniem ze swego mieszkania przepadł bez wieści. Napróżno szuka go sztab najzdolniejszych detektywów, — daremne są wysiłki najczulszych reporterów dziennikarskich. — General zagał — i tajemnica pozostaje niewyjaśniona.

Kim jest generał Kutiepow? Jest to bardzo poważna osobistość. — Właśnie wśród emigrantów rosyjskich, przebywających obecnie w Paryżu, odgrywał generał Kutiepow bardzo ważną rolę, był bowiem naczelnym komendantem tak zwanego „związku żołnierzy carskich”. — Związek ten jest najliczniejszą i najsilniejszą organizacją wśród emigracji rosyjskiej. — Skupia on w sobie wszystkich byłych oficerów carskich, którzy przebywają obecnie na wygnaniu w państwach europejskich. — Na czele związku stał do niedawna wielki książę Mikołaj Mikołajewicz — i dopiero po jego śmierci został generał Kutiepow, z początkiem ubiegłego roku, jego następcą. — Zajmował zatem generał Kutiepow bardzo odpowiedzialne stanowisko — i dlatego też nagle jego zniknięcie wywołało olbrzymią sensację, oraz mnóstwo najroźnorodniejszych domysłów.

Podejrzeń padło oczywiście w pierwszym rzędzie na agentów komunistycznych. — Uzasadniono to następującymi argumentami: Generał Kutiepow był jako komendant „związku żołnierzy carskich” bardzo dla rządu sowieckiego niebezpieczny i niewygodny. — Wykazywał on na stanowisku swem niezwykle silną energję — pod jego kierownictwem znajdowała się bowiem cała akcja propagandowa, prowadzona przez emigrantów rosyjskich przeciwko rządowi sowieckiemu. Agenci komunistyczni chcieli zatem niewątpliwie sprzątnąć Kutiepowa — i w tym celu mogli go uprowadzić.

Na poparcie tych wniosków znalazło się wkrótce wielu świadków. — Niektórzy z nich twierdzą, iż widzieli jak funkcjonariusze ambasady sowieckiej w Paryżu, przebrani za policjantów, wsadzili przemocą generała Kutiepowa do przygotowanego auta i odwieźli go w stronę ambasady sowieckiej. — Zeznania te, — choć trudno je do tej pory stwierdzić — wywołały w Paryżu olbrzymie poruszenie. Część prasy paryskiej wystąpiła z gwałtownymi atakami przeciwko ambasadzie sowieckiej — a nawet niektórzy posłowie zapowiedzieli wniesienie w tej sprawie specjalnej interpelacji w parlamencie francuskim.

Oburzenie stało się jeszcze silniejsze, gdy wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Wozroźdzenie” doniosło, iż otrzymało od anonimowego informatora list, w którym ten zobowiązuje się wskazać miejsce, gdzie pochowane zostały zwłoki zamordowanego generała, jeśli otrzyma odpowied-

nią nagrodę pieniężną. Wiadomość ta podziała elektryzująco. Z prywatnych składek zebrano momentalnie 100.000 franków — i „Wozroźdzenie” doniosło, że suma ta zostanie bezzwłocznie wypłacona, jeśli anonimowy informator udowodni prawdziwość swych twierdzeń. Na razie jednak brak odpowiedzi...

Z wielu stron dochodzą jednak głosy, że generał Kutiepow znajduje się do tej pory w ambasadzie sowieckiej i trzymany tam jest w silnie strzeżonej kryjówce. Twierdzenia te popiera były sekretarz ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski, który podaje ponadto, iż agenci sowiecy oddawna już planowali uprowadzenie Kutiepowa.

Nie brak jednak i innych pogłosek, które na sensacyjną aferę starają się rzucić zupełnie odmienne światło. I tak twierdzą niektórzy, iż generał Kutiepow został wprawdzie porwany — ale nie przez agentów sowieckich, lecz przez dawnych carskich oficerów, którzy chcieli się zemścić na nim za krzywdy, doznane w czasie, gdy Kutiepow dowodził jeszcze czynną armią carską. Inni wreszcie zdobywają się na jeszcze bardziej sensacyjne domysły. Głoszą mianowicie, że generał Kutiepow porozumiał się bezpośrednio z ambasadą sowiecką w Paryżu — i porzuciwszy cichaczem dotychczasowych swych towarzyszy wrócił do... Moskwy, jako zwolennik rządu sowieckiego!

Na poparcie tych twierdzeń przypominana jest niezmiernie ciekawa, analogiczna nieco historia, która przed kilku laty rozegrała się również na ulicach Paryża. Chodzi tu o hr. Ignatiewa, który za czasów Rosji carskiej pełnił obowiązki attaché wojskowego przy ambasadzie carskiej w Paryżu. Po wybuchu rewolucji komunistycznej pozostał hr. Ignatiew w Paryżu — przyczem pod zarządem jego znajdował się specjalny fundusz pieniężny, należący do skarbcza dawnej ambasady. Emigranci rosyjscy zwracali się nieraz do Ignatiewa z żądaniem wydania tych pieniędzy — Ignatiew jednak odmawiał, oświadczając, iż fundusze zwrócił tylko prawowitemu rządowi rosyjskiemu. Spór na tem tle toczył się przez kilka lat, — aż wreszcie pewnego dnia znaleziono nad Sekwaną samobójcę, przy którym znajdowały się dokumenty, opiewające na nazwisko Ignatiewa. Uwierzono w to samobójstwo — tem więcej, że między dokumentami znaleziono poźegnalny list, pisany własnoręcznie przez Ignatiewa. W niedługi czas potem nadeszły jednak wiadomości, że hr. Ignatiew znajduje się zdrow i cały w Moskwie. Wraz z nim wywędrował oczywiście do Moskwy również i fundusz pieniężny...

Trudno jednak przypuścić, by historia hr. Ignatiewa dała się zastosować do generała Kutiepowa. I dlatego też sensacyjna ta afery budzi w Paryżu bezustanne zainteresowanie, — i wszyscy czekają z napięciem, czy uda się ostatecznie rozświetlić tajemnicę, która ją do tej pory otacza.

Lt. Kl.

Komunikat Stronnictwa Narodowego

W niedzielę dnia 9 lutego o godzinie 12^{1/2} w sali Stowarzyszenia św. Zyty przy zaułku Kazimierzowskim Nr. 3 odbędzie się ogólne zebranie kół dzielnicowych „Poptawy i Nowy Świat”. Udział członków jest obowiązkowy. Sympatycy będą b. mile widziani.

DNIA 8 LUTEGO 1930 ROKU ODBĘDZIE SIĘ W GÓRNYCH SALONACH PAŁACU PANA WOJEWODY

VII DOROCZNY BAL WOJEWÓDZKI**Na Rzecz Zakładów Opieki nad Dziećmi**

POCZĄTEK O GODZ. 10 WIECZÓR.

STRÓJ BALOWY.

Losy kupiectwa w Wilnie.

INTERPELACJA KLUBU NARODOWEGO.

Posłowie Klubu Narodowego złożyli wczoraj w Sejmie interpelację do ministra skarbu w sprawie bezprawnego postępowania organów władz skarbowych i szykanowania przez nie sfer kupieckich na terenie m. Wilna. Interpelacja ta opiewa:

— „Na tle ogólnego przesilenia gospodarczego w Państwie, sytuacja w Wilnie jest pod względem gospodarczym szczególnie ciężka, co spowodowane jest warunkami miejscowymi. Polityka władz skarbowych zupełnie nie liczy się z tym faktem, a nawet przez swe postępowanie zaostrza kryzys. Wymownym przykładem tego, jest tragiczny wypadek, który niedawno miał miejsce w Wilnie.

Dnia 16 stycznia r. b. zmarł w Wilnie tragiczną śmiercią znany na terenie Wilna kupiec branży kolonialnej Jan Bukowski. Cieszył się on powszechnie opinią człowieka solidnego i uczciwego w interesach. Wskutek zastoju w handlu nie mógł on uiścić się z zaległych podatków, co spowodowało dokuczliwe szykanowanie go ze strony Urzędu Skarbowego II, a specjalnie przez naczelnika tegoż p. Zubrzyckiego. Na parę dni przed tragicznym wypadkiem, zjawiał się w sklepie p. Zubrzycki, przyczem pozwolił sobie na tego rodzaju uwagi, że po jego wyjściu, s. p. Bukowski powiedział do swego otoczenia, iż chyba tego wszystkiego nie przeżyje.

Również w chwili zgonu, już po

zażyciu trucizny, skarżył się, że nie może dłużej wytrzymać ciężarów i w kartce, którą zostawił, wspomina o Zubrzyckim. Ten straszny wypadek nie powstrzymał przedstawicieli urzędu skarbowego przed dalszymi krokami i już po zgonie zjawili się urzędnik skarbowy z policją, aż dopiero interwencja brata zmarłego, powstrzymała zapal sekwestratorów.

Opisany wypadek jest tylko najjaskrawszym przykładem systemu szyskan, stosowanych do kupców na terenie m. Wilna przez organy władz skarbowych. Władze te nie biorą zupełnie pod uwagę szczególnie ciężkiego położenia miejscowego kupiectwa i niemożność uiśnięcia podatku, uciążliwymi z uchyleniem się od zapłaty tegoż. Władze skarbowe, przez swoje częstokroć niaktowne postępowanie, narażają na duże straty kupców, przyczyniając się do pogorszenia położenia.

Wobec tego podpisani zapytują p. ministra skarbu:

1) Czy wiadome mu są okoliczności, które spowodowały tragiczny zgon s. p. Bukowskiego?
2) Czy wyciągnął, lub zamierza wyciągnąć z tego konsekwencje w stosunku do winnych urzędników?

3) Co zamierza przedsięwziąć, by na przyszłość zapobiec szykanowaniu sier kupieckich przez organy władz skarbowych? oraz

4) Czy i jakie zarządzenia zamierza wydać celem ulżenia ciężkiemu położeniu handlu w m. Wilnie?

Z prasy.**Biedny Mickiewicz.**

„Słowo Polskie” entuzjastycznie się Tuwimem i jego poezją, pisząc między innymi też tak:

„Tuwim jest więcej popularny, niż czytany i rozumiany. Przyczyna w trudności jego poezji. Latwizna jest zawsze cechą małości. Wielkość pisarza stawia wymóg wielkości czytelnika.”

„Latwizna (sic) jest zawsze cechą małości” — biedny Mickiewicz!

Żydowska „demokracja”.

Żydzi są w Polsce wielkimi „demokratami”. Nawet demokrację P. P. S. czasem krytykują. Oczywiście z tego względu są za parlamentaryzmem, a przeciw „dyktaturze mniejszości” itp. To w Polsce! A w Palestynie?... Odpowiedź na to pytanie daje nam artykuł „Nowego Dziennika”, do wiodzący, że — Palestyna jeszcze nie dorosła do parlamentaryzmu.

„Ważny — pisze „Nowy Dziennik” — postulat Arabów o parlamentarnej demokracji w kraju. Na czym może się ona opierać? Mieszkańcy Palestyny składają się z dwóch nierównych części: 80 procent przywilejnych jest w życiu społecznym do władzy autokratycznej, pozabawionej społecznej opinii i kontroli, a zaledwie 20 procent, żydzi, organizują swoje instytucje w mniej lub więcej demokratycznym duchu. Te 90 procent decyduje o polityce i gospodarce 20 miast, które przedstawiają straszliwy obraz braku społecznej odpowiedzialności, nędzy i niedostatku, osobistej dyktatury, interesów rodzinnych i dynastycznych, w przeciwnym razie do interesów ogółu. Przedstawiają one obraz korupcji, braku wykształcenia i wszechwładnych średniowiecznych stosunków. Czy więc można na takiej podstawie zbudować w tej czy innej formie organ demokracji? Czy konstytucja zdoła w jakikolwiek mierze

zmienić sprężynę postawy tego gmachu, jeśli nie rozpoczniemy od samych fundamentów?”

Niel. Odpowiada „demokratyczny” organ sjonistyczny. A więc niech 80 procent ludności dalej będą pozbawione prawa decydowania o losach kraju! Niech o nich decyduje wola jednego człowieka, ulegającego presji znokowej mniejszości żydowskiej!...

Sanacja a gen. Primo de Rivera.

Prasa sanacyjna ma kłopot z jen. Primo de Riverą! Jak się do tej sprawy wziąć? Z której strony? „Kurier Czerwony” pisze, że w generale Primo ustępuje

„z areny hiszpańskiej nie dyktatura, ale jeden z jej aktorów, bynajmniej nie najważniejszy. Indywidualność dość młerna i nie nadzbyt zręczna, acz ożywiająca uczuciową patriotyczną. Indywidualność, która przegrata i która miała odwagę przyznać się do przegranej. Na tem polega rys jego niewątpliwie wyjątkowości...”

„Iluż naszych doszczętnie zgranych koryfeuszów sejmowych, iluż naszych meżów stanu nie mających w swym rejestrze nic, prócz win i klęsk, mogłoby uczyć się od tego dymisjonowanego dyktatora odwagi i szczerości w sporządzeniu własnego rachunku sumienia!”

Dłaczego? To los. jen. Primo de Riverę ma być lekcją dla „koryfeuszów sejmowych”, a nie dyktatorów?

Jeszcze lepiej poucza swych czytelników „Kurier Wileński”.

„Ustąpienie gen. Primo de Riverę w żadnym razie nie można uważać za kryzys dyktatury; jest to największa likwidacja przeżytej formy monarchii absolutnej, którą chciał wskrzesić król Alfons XIII!”

A Woldemaras? Czy także miał swego Alfonsa?

Polska na czele wszystkich narodów.

Budżet p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej zawiera niektóre ciekawe cyfry.

Budżet ten wynosi w wydatkach 4,578,896 zł., czyli o 715,953 zł. więcej niż w roku bieżącym.

Dla porównania warto podać, że preliminarz budżetu Prezydenta na rok 1926 wynosił 1,948,600 zł.

W preliminarzu na rok 1926 uposażenie Prezydenta wynosiło 108,000 zł. Obecnie na uposażenie Prezydenta preliniuje się 300,000 zł.

Sprawozdanie komisji przytacza cyfry porównawcze budżetów prezydentów innych państw

w przeliczeniu na złote. Cyfry te są następujące:

Polska	4.578.896 zł.
Czechosłowacja	3.934.820 „
Stany Zjednoczone	3.898.000 „
Niemcy	2.000.000 „
Francja	1.379.000 „

Polska więc przoduje. Prezydent Rzeszy niemieckiej ma 2 samochody, u nas — 22.

Klub Narodowy zgłosił do tego budżetu poprawki oszczędnościowe na sumę 183,000 zł., prawie wyłącznie z wydatków reprezentacyjnych.

Wniosek został odrzucony. Znac pana po cholewach.

Panu Bogu świeca a djabłu ogarek.

Wywiad z ks. Metr. Szeptyckim o rewindykacji kościołów.

Rządowy organ „Dzień Polski” zamieścił świeżo bardzo znamienny wywiad z Ks. metrop. Szeptyckim w sprawie rewindykacji b. kościołów katolickich, które w w. 19 zabrała Rosja carska na cele schizmy... Wywody Ks. metrop. Szeptyckiego można — przy całym szacunku dla Dostojańskich Kościoła — określić jako kolowanie koło „drażliwej” sprawy, było tylko nie powiedzieć otwarcie, że w tej akcji Kościół grecko-katolicki (unicki) nie chce brać razem z Episkopatem łacińskim udziału.

— „Nikogo — oświadczył ks. Metropolita Szeptycki — nie upoważniałem do tychczas — do wypowiedziania się w moim imieniu w tej sprawie. Wprawdzie pewne zagraniczne sfery katolickie zainteresowały się tą kwestją. Pytano mnie o zdanie. Nie ogłaszałem jednak dotąd mego punktu widzenia. Akcesus zresztą zgłosić nie mogłem, bo stosunki obecne nie przewidywały mego uczestnictwa, czy zainteresowania w kościelnych sprawach Wołynia, na przykład, czy dawnego Podola. A w każdym razie zważywszy różne okoliczności, nie byłbym mógł go zgłosić...”

Dłaczego? Bo — odpowiada ks.

metropolita Szeptycki — gdyby rewindykacja

„doszły do skutku, boję się, by rewindykacja nie pierwszy, ale tylko len ostatni miały rezultaty, (t. j. odruch ludności prawosławnej przeciw katolikom). Wydaje mi się, że nasze stanowisko zgodne jest z rzymską powściągliwością. Zresztą myślę, że nie obce są te argumenty Najprzewielebniejszym ks. biskupom łacińskim, zainteresowanym w tej sprawie, myślę bowiem, że tak zwana „rewindykacja”, jest w ich oczach prostą demonstracją prawniczą, aby przedawnienie nie uprawniło dawniejszych czynów rządu rosyjskiego. W interesie wszystkich dobrze było, aby opinia lepiej ten punkt zrozumiała, niż to obecnie zdaje się czynić!”

Z enuncjacji polskiego Episkopatu wynika, że sprawa ma nie tylko „demonstracyjne” znaczenie. Chodzi o coś więcej! Chodzi o naprawienie krzywdy wyrządzonej katolikom przez rządy carskie i danie katolikom kościołów, które do nich przed wiekiem należały, a których potrzebują. Wywiad Ks. Metrop. Szeptyckiego, niestety, nie uwzględnia tego punktu widzenia.

W SPRAWIE KRYZYSU ROLNEGO.

Niemcy już przed wojną zorientowali się, że koszt produkcji zbóż chlebowych w Europie nie wytrzyma konkurencji z kosztami ich produkcji zamorskiej. Kanada, Argentyna, Stany Zjednoczone, Nowa Zelandia, Australa przy ogromnych jeszcze wolnych przestrzeniach pod uprawę rolną, przy o wiele dalej idącym zmechanizowaniu gospodarki rolnej, produkują zboże taniej od nas. Dzięki tej orientacji, zwrócili już wówczas Niemcy swą gospodarkę większą na tory hodowlane. Osobliwie szybko rozwinięła się u nich hodowla trzody. Jeżeli dziś mimo wszystko forsują Niemcy u siebie produkcję zbóż, to czynią to świadomie nie ze względów gospodarczych, a z wymogu militarnej samowystarczalności.

Konkurencja zamorska jest tylko jedną z przyczyn dzisiejszego kryzysu zbożowego w Europie. Drugą bodaj ważniejszą przyczyną krytycznego położenia na rynku zbożowym Europy, to zmniejszenie się konsumcji zbóż chlebowych. Zmniejszenie to nastąpiło dość powszechnie w Europie i poza Europą, dzięki zmianie w odżywianiu się ludności.

Rozpowszechnia się coraz większe spożycie mięsa, słoniny, nabiału, jaj, warzyw, owoców, kosztem dotychczasowego spożywania zbóż chlebowych. Kiedy zeszłego roku na łamach „Dziennika Wileńskiego” zwróciłem na ten moment gospodarczy uwagę, głos mój był niemal ośobniony; dziś już coraz częściej prasa fachowa i codzienna podkreśla to zjawisko ekonomiczne. Zmiana w odżywianiu ludności nastąpiła z dwu powodów: przesunięcie się ludności do miast, gdzie ludność daleko więcej spożywała i spożywa produktów zwierzęcych i drugie — podniesienie się stopy życiowej po wojnie światowej u nas ludności wogóle.

U nas w Polsce wieś do tej pory zapycha się chlebem i kartoflami, ale braku chleba, jak przed wojną było na, przedwojnu, już się nie odczuwa. Woda z mle-

wiejszy w Polsce, niż przypuszczano nie bacząc na klęskę nie-malą głodową u nas w Wileńszczyźnie.

Urodzaj tymczasem w 1929 r. wypadł pomyślnie i to razem wzięte, mimo znacznego wywozu, ponad przywóz, nasyściło i przesycało nasze rynki wewnętrzne, co naturalnie oddziało musiałoby zniżkowo na ceny zbóż.

Niedostateczny rozwój hodowli nie ułatwia użytkowania nadmiaru zboża, wobec czego nagromadza się ono u producentów i tworzy przymusowe zapasy z braku zbytu i cen odpowiednich.

Brak kredytu w rolnictwie, a zatem i brak gotówki zmusza rolnika do zbywania zboża za wszelką cenę, — trzeba płacić podatki, trzeba płacić robotnika i parobków, trzeba płacić wzięte na kredyt nawozy i narzędzia lub maszyny rolnicze, trzeba z czegoś żyć, chować dzieci, trzeba pchać dalej taczkę warsztatu rolnego. Ta przymusowa podaż obniża ceny na nasyconym rynku jeszcze więcej.

Ceny spadły znacznie poniżej kosztów produkcji. Już dziś nietylko folwarczny rolnik upada gospodarczo, ale i drobny zaczyna wyraźnie to odczuwać, kiedy znacznie więcej swych plonów musi oddać na podatki w gotówce, za buty lub przyodziewek, za wzięte nawozy, narzędzia, żelazstwo i t. p.

Premje wywozowe nawet zwiększone, sprawy zasadniczo nie uratują. Zresztą cóż to są premje — przesunięcie gotówki z jednej gałęzi gospodarstwa narodowego do drugiej, kiedy w Polsce każdej gałęzi brakuje tej gotówki i to bardzo. Projektowane zakupy na rynkach wewnętrznych względnie od producentów przez organy państwowe też sprawy radykalnie nie ulecą — to są plastry łagodzące, które niedomagani gospodarki państwa nie leczą.

Dla wyjścia z tej sytuacji gospodarstwo rolne w Europie środkowej i zachodniej winno zwrócić się na tory hodowlane, co już na zachodzie rozumiano i podjęto. W tym też kierunku winna pójść i gospodarka rolna w Polsce.

Osobliwie to do zalecenia naszym województwom wschodnim, a w pierwszym rzędzie Wileńszczyźnie, Nowogródzynie, Polesiu i wschodniej polaci Białostockiego. Znaczne przestrzenie i pastwiska pozwalają na rozwój hodowli bydła i owiec. Klimat

Sąd inteligencji litewskiej w Koszedarach nad królem Jagiełłą.**Wielkiego Księcia Litwy i Króla Polski oskarżono o wprowadzenie katolicyzmu w Litwie.****Żądano dla niego kary śmierci i skreślenia z historii Litwy.**

Wielką popularnością w Litwie jak pisze „Dzień Kowieński” cieszą się obecnie tak zw. „sądy społeczne” — „wisuomenes teismas” mające charakter wielkiej publicznej dyskusji na różne aktualne zagadnienia i palące tematy doby współczesnej.

Odbijają się one zgodnie z trybem przewodu sądowego w sądach państwowych, a więc z odczytaniem aktu oskarżenia, sądziami, oskarżycielami, obroną, przemówieniami stron i wyrokiem.

W sądach tych chętnie biorą udział również wybitni działacze społeczni, profesorowie, młodzież akademicka. Nie tak dawno np. w Uniwersytecie w Kownie odbył się taki sąd nad współczesną młodzieżą litewską, innym znów razem przed improwizowanym trybunałem stanęła współczesna kobieta litewska.

W gimnazjum litewskim w Kiejdanach miała się odbyć publiczna rozprawa sądowa nad Konradem Wallenrodem, jak się zdaje, jednak nie doszła ona do skutku. Dowodem niezwykle zastrzeżonego pragnienia opinii litewskiej rozwijania różnych zagadnień jest różnorodność tematów. Np. niedawno na ławie oskarżonych, w gmachu gimnazjum żeńskiego w Szawlach, zasiadała nawet... krowa litewska.

Oczywiście, ciekawa ta dyskusja została zainicjowana celem popularyzowania wiedzy rolniczej.

Nie chciały, jak widać, pozostać w tyle za ogólnym prądem również Koszedarzy, które atoli obbrały dla swego sądu temat zgola osobliwy. W końcu grudnia ub. roku miejscowa inteligencja

względnie wilgotny wskazuje na uprawę roślin pastewnych, co razem tworzy pomyślnie warunki dla rozwoju hodowli. Niemniej wskazana jest hodowla trzody i drobiu osobliwie gęsi (pastwiska i wody). Drobnienie się własności ziemskiej tym ostatnim galeziom gospodarki hodowlanej daje nieuszczerpną możliwość rozwoju.

Następnie gospodarz wiejski winien więcej rozwinąć u siebie ogrodnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo, co osłabi, poza hodowlą dzisiejszą, jednostronność zbożową gospodarki naszych rolników, przeto da im większą statystykę gospodarczą.

Poczynania te jednak bez kapitału względnie kredytu długookrótkoterminowego rolnego, będą niedostateczne.

Ogalać rolnika z ostatniego grosza przy pomocy sruby podatkowej, a nieraz i ze środków dalszej produkcji działa zabójczo. Wogóle rozmiar, system i procedura podatkowa musi ulec szybkiej i gruntownej zmianie, jeżeli nie ma stać się niszczycielem naszego życia i rozwoju gospodarczego tak w rolnictwie, jak w przemyśle i w handlu.

Iluż to pierwszorzędnych fachowców, importowanych z zagranicy, zwracając naszym czynnikom decydującym na to uwagę, ilu ludzi fachowych w kraju podnosiło tę sprawę.

Prasa, Sejm, ludność cała, kołacz o to i narzeka bez przerwy. Wreszcie nasze czynniki rządzące tę sprawę uznają. A system trwa i niszczy kraj ekonomicznie, zabija inicjatywę, przedsiębiorczość, osłabia ducha, zniechęca.

Wracając do bezpośredniego omawiania sprawy, winniem podkreślić jeszcze konieczność uregulowania i uporządkowania naszego handlu produktami gospodarki wiejskiej. Trzeba przyznać, że w tym względzie dużo i celowo rozpoczęto, co naturalnie nie omieszka dać dodatnich rezultatów, ale samo kwestji nie uraduje.

Zapewne należałoby tu podkreślić jeszcze fachowe wyrobienie i uświadomienie rolników i wiele innych czynników, współdziałających z naszą reformą rolną i ustabilizowaniem polityki rolnej.

Błedy naszej polityki agrarnej, a w szczególności celnej, traktatowej i komunikacyjnej są wprost kapitalne i gruntownie szkodliwe.

Dr. J. Pawłowski.

Głos francuski przeciwko dyktatorom.

Francja zasadniczo lęka się w krajach, które ją bliżej interesują przykrych niespodzianek związanych z dyktaturami. To też zbliżony do ministerstwa spraw zagr. „Le Temps” paryski, pomimo, że Primo de Rivera był dla Francji usposobiony przychylnie, daje wyraz swoim obawom wobec eksperymentów dyktatorskich. Wskazuje, iż w kraju dotkniętym rozterkami nie jest zbyt trudno zdobyć władzę dyktatorską. „Gdy się dysponuje siłą — pisze — wystarczy mieć śmiałość użycia jej w chwili najspójniejszej.

Trudność polega na tem, ażeby wyjść ze stanu dyktatury, gdy się ją wprowadziło było i powró-

cić do prawowitego porządku politycznego, skoro się zniósł wszelkie reguły konstytucyjne i parlamentarne. Doświadczenie uczynione przez gen. Primo de Riverę potwierdza naogół, że wszelka dyktatura jest skazana przy obecnym stadium ewolucyjnym na zużycie się mniej lub więcej szybko, na kryzys polityczny i ekonomiczny — na katastrofę.

Nie można bezkarnie zapoznać ducha wolności, który pozostaje — bez względu na to, co się niekiedy mówi — wielką siłą moralną społeczeństwa współczesnego.”

Oskarżali nauczyciel Karwells, sędzia śledczy oraz jego pomocnik.

W obronie króla Jagielly stanęli miejscowy sędzia Kosakaitis, adwokat Ajroszus oraz niejaki Morkunas.

Akt oskarżenia spisano w imieniu ludności powiatu Trocko-Koszedarskiego. Podług niego, król Jagiello zostaje oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, podanie się wpływowemu polskiemu, co spowodowało przyłączenie Litwy do Polski oraz obecną utratę Wilna i wreszcie wprowadzenie w Litwie katolicyzmu.

Oprócz tego królowi wytoczono powództwo cywilne za znęcającą się dzisiaj w rękach polskich Wilenszczyznę i zażądano, aby Polacy, jako jego potomkowie, zwrócili Litwinom Wilno w terminie do dnia 27 października r. b.

Po odczytaniu aktu oskarżenia z mowami wystąpili przedstawiciele

carstwa oskarżenia. Wszyscy mówili bardzo długo. Ludowy nauczyciel Karwells, obławiany foljami, usiłował udowodnić winę króla nie tyle rzeczowymi argumentami, ile obfitym gestykulacją i podniesionym głosem. W końcu żądał kary śmierci i skreślenia Jagielly z historii Litwy.

Następnie kolejno występowały trzy obrońcy, każdy przemawiając spokojnie, krótko i treściwie.

Oskarżyciele i obrońcy po kilka razy powtarzali swe wywody. W końcu rozprawy wystąpił z pośród publiczności dyrektor miejscowej szkoły rzemieślniczej, wzburzonym głosem usiłując obalić dowody obrońców.

Na sali panował całkowity spokój. Cała rozprawa trwała blisko siedem godzin i została zakończona dopiero o godz. 11 wieczorem.

Wyrok postanowiono ogłosić za miesiąc, dotąd jednak jakos nie o nim nie słychać. Fil.

Wiadomości kościelne.

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 7 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4,30 do 7,30, zakończona błogosławieństwem Przen. Sakramentem.

— Rozgraniczenie diecezji Wileńskiej i Pińskiej. W związku z wejściem w życie Konkordatu, zarówno przez wzgląd na konieczność uwzględnienia wygodnych granic, jak i racjonalności podziału administracyjnego diecezji, położonych na północnym wschodzie Rzeczypospolitej, a posiadających granice znacznie różniące się od przedwojennych — stała się obecnie aktualną kwestja skorygowania granic pomiędzy archidiecezją Wileńską a diecezją Pińską. Nad tem zagadnieniem pracuje obecnie mieszana komisja obydwu ordynariatów. Korkta granic obejmuje około 10 parafii na terenie powiatów: lidzkiego, nowogródzkiego i bielskiego. (I)

Z miasta.

— Marjawić na wymarcu. Istniejąca w Wilnie sekta marjawić jest już prawie na wymarcu. Świątyni ich, znajdującej się na Zwierzynicy, b. rzadko jest odwiedzana przez wyznawców i sympatyków. Głównym powodem odświeżenia się od marjawić była głośna sprawa „biskupa” Kowalskiego.

Należy przypuszczać, iż w najbliższym czasie marjawić zamkna swój oddział sekciarski w Wilnie.

Sprawy miejskie.

— Magistrat przygotowuje dom noclegowy dla bezdomnych kobiet. W murach po-Franciszkańskich mieści się obecnie tabory miejski. Magistrat m. Wilna postanowił tabor przenieść w inne miejsce, zaś lokal, po przeprowadzeniu gruntownego remontu, oddać pod dom noclegowy dla bezdomnych kobiet.

Przenosiny i remont lokalu nastąpi w drugiej połowie b. m. zaś w początkach marca nowoodremontowany lokal zostanie oddany do użytku. (d)

— Przygotowania do II Targów Północnych. Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego II Targów Północnych w Wilnie, na którym omawiana była sprawa zorganizowania II Targów Północnych w Wilnie. Na posiedzeniu tem żadnych konkretnych uchwał nie podjęto ze względu na niemożność ustalenia ścisłego terminu II Targów.

Ustalenie tego terminu jest uzależnione od Ministerstwa Handlu i Przemysłu. W związku z tem w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, wyjeżdża do Warszawy prezydent m. Wilna mec. Folejwski, który poczyna odczekać starania w sprawie ustalenia terminu Wystawy. (d)

Handel i przemysł.

— Ceny na chleb. Starostwo Grodzkie ustaliło w dniu dzisiejszym maksymalną cenę na miasę żytnią 70 proc. na 41 gr. za 1 kilo oraz maksymalną cenę za 1 kilo chleba żytniego (chleb razowy) — 32 gr. i chleba żytniego

70 proc. (pytłowy)—43 gr. Winni pobierania cen wyższych pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Sprawy robotnicze.

— Rekrutacja fachowych robotników do Francji. W dniu 17 lutego r. b. w lokalu P. U. P. P. przy ul. Subocz 20, odbędzie się rekrutacja na wyjazd do Francji następujących kategorii robotników: 20 ślusarzy warsztatowych (kawalerów i żonatych), 1 ślusarza monterów wykwalifikowanego (kawalera), 4 monterów elektrycznych na stały i zmienny prąd (kawalerów), 2 dobrych maszynistów do maszyn papierniczych (żonatych z rodzinami).

Reflektanci winni posiadać świadectwa pracy, dowody osobiste oraz książeczki wojskowe. Niezależnie od tego rodzinni winni posiadać dowody osobiste żon, metryki ślubne oraz metryki urodzenia dzieci. (d)

Odczyty.

— W Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w piątek dnia 7 lutego o godz. 7 odczyt kol. por. rez. Ciozdy Stanisława na temat: „Prawdziwe oblicze pacyzizmu” na który zaprasza związek wszystkich kolegów oraz niezrzeszonych oficerów rezerwy.

— Staniem Zarządu Wil. Towarz. Miłośn. Fotograf. dziś o godzinie 6,30 w lokalu biblioteki Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. ulica Św. Anny 4 odbędzie się pogadanka na temat: „Rola kamery i obiektywu w fotografii artystycznej” — wstęp dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości bezpłatny.

Sądy.

— Zmiany w sądownictwie. Prezes sądu apelacyjnego Lucjan Bochwiec przeszedł do emerytury, jednak pozostaje na tem stanowisku aż do chwili zamianowania nowego prezesa.

Jako kandydata na to stanowisko wymieniający obecnego prezesa sądu okręgowego w Wilnie p. K. Bzowskiego.

Również do emerytury przeszedł sędzia sądu apelacyjnego p. Tadeusz-Marjan Stulgiński. W związku z tem w tych dniach odbyło się posiedzenie sędziów apelacyjnych, na którym wybrano trzech kandydatów na wakuujące stanowisko.

Stosownie do ustawy obowiązującej Min. Sprawiedliwości z 1927 r. spośród trzech przedstawionych kandydatów zamianuje jednego.

Z życia stowarzyszeń.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia 7 lutego w piątek o godz. 7 w gmachu T-wa Przyjaciół Nauk przy ul. Lelewela 8 odbędzie się miesięczne posiedzenie ogółu członków T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, na którym dr. R. Gostkowski, zast. prof. archeologii klasycznej na U. S. B. wygłosi odczyt p. t.: „Najnowsze wykopaliska w Rzymie Ostji, Nemi, Pompei i Herkulanum. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Nie wątpimy, że wzbudzi on wśród ogółu członków zainteresowanie. Goście mają wstęp wolny.

— Walne Zebranie Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” odbędzie się dnia 19 lutego o godz. 6-ej po południu w sali Stowarzyszenia Techników Wileńska 33.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następną zebranie będzie miało miejsce tegoż dnia o godz. 6^{1/2}, po południu i będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków.

— Ze Zw. Sybiraków. Zarząd Związku Sybiraków okr. wileńskiego przeniósł swą siedzibę do lokalu T-wa Ubezpieczeń „Europa” przy ul. Jagiellońskiej Nr 35.

Interesanci przyjmowani będą we wtorki i piątki w godz. 6—7 wiecz.

Jednocześnie Zarząd Związku za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowania Św. P. Ignacemu Mackiewiczowi, Dyrektori T-wa Ubezpieczeń „Europa” za łaskawe udzielenie lokalu.

Z życia cechów.

— Walne, doroczne zebranie Cechu murarzy, malarzy, sztukatorów, kamieniarzy i cieśli odbyło się dn. 4 b. m. Po szczegółowym sprawozdaniu ogólnemu i kasowemu udzielono zarządowi absolutorjum i obrano ponownie na rok bieżący stary zarząd w osobach: Stary Cechu artysta-rzeźbiarz Piotr Hermanowicz. Podstarzi mistrze: Zygmunt Packiewicz i Jan Bieńkowski, oraz członkowie zarządu: Józef Taraszkiewicz i Władysław Bryndza-Nacki. Następnie szeroko omawiano sprawy podatkowe, kasy chorych, działalności Izby Rzemieślniczej i inne.

Kronika policyjna.

— Zgubiony portfel z 1000-em złotych. W dniu 4 b. m. Czupryńska Marjanna (Stara Grodzka 6) przechodząc ulicą Biełwą zgubiła portfel męski skórzany koloru czarnego z zawartością 1040 złotych z dokumentami jej i jej męża.

— Nieostrożna manipulacja z karabinem. W dniu 4 b. m. wieczorem w cieplarni ogrodnika 85 p. p. w N. Wilejce Jan Paszkiewicz, praktykant ogrodnicy, manipulując z karabinem, wskutek nieostrożności, spowodował wystrzał, raniąc się ciężko.

Paszkiewicz przywieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie. **— Wykrycie lombardu nielegalnego.** W dniu 4 b. m. podczas rewizji w nielegalnym lombardzie w innych miejscach podejrzanych znaleziono zegarki, mierniki i damskie, maszynę do zycia, garnitur męski, suknie, obuwie męskie i damskie koce, kapy i inne rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Ogłądać te rzeczy można w V komisariacie P. P. m. Wilna.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIĘSKIE W WILNIE.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś z powodu próby jenerałnej ze sztuki „Krwawicy i Górale” Teatr nieczynny.

— Jutrzejsza premiera. Jutro wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego z przepiękną muzyką Kurpińskiego w opracowaniu E. Dziwulskiego.

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś premiera sztuki węgierskiej Lakatos „Mezyczna i kobieta”. W sztuce tej wystąpi gościnnie znana w Wilnie artystka Marja Makarczykówna.

— Króliewicz Rak. W sobotę nadchodząca o godz. 3,30 po poł. wystawiona zostanie dla dzieci i młodzieży efektywna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Króliewicz Rak”. Ceny miejsc zamawiać. Bilety są do nabycia w kasie zamawiać.

— Przedstawienia popołudniowe. W obu Teatrach Miejskich odbędą się w niedziele nadchodząca przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance ukaze się „Mysz kościelna” komedia Fodora, a w Teatrze Lutnia komedia Pagnola „Pan Topaz”.

— Doroczna Reduta Artystów Teatrów Miejskich. Odbędzie się dnia 3 marca r. b. w salonych Kasyna Oficerskiego. Będzie to ostatnia noc karnawalu. Szczegóły w najbliższych dniach.

Koncert-porannek symfoniczny. Na niedzielnym poranku symfonicznym w Teatrze Miejskim w Lutni wystąpi utalentowana pianistka Olga Wizuń, wna. Program zapowiada utwory kompozytorów słowiańskich. Początek o g. 12 w południe.

Zabawy.

— Bal maskowy. Stowarzyszenie „Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie” odbędzie się dnia 22 w sali George’a.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 6 lutego 1930 r. 11,55. Sygnal czasu, kom. meteorologicznej i koncert dla młodzieży z Warszawy.

16,15. Gramofon.

17,00. Lekcja języka niemieckiego.

17,15. Próbna transmisja z lombardu.

17,45. Transmisja koncertu z Warszawy.

18,45. Pogadanka radiotechniczna.

19,10. Przegląd filmowy.

19,35. Kurs fotografii dla amatorów.

20,00. Retransmisja z Budapesztu „Rigoletto” opera Verdiego, poczem muzyka taneczna.

Wystawa „Radio i Światło”.

W tych dniach otwarta została w Łodzi stała wystawa „Radio i Światło” Philipsa. Jest to już 5-ta wystawa z rzędu, otwierana przez te wielkie Zakłady w głównych miastach Rzeczypospolitej. Wspaniała ta wystawa jest oddana dla użytku publiczności, zajmującej się zagadnieniami radiologii i racjonalnego oświetlenia. Po Warszawie, Krakowie, Katowicach i Wilnie przyszyła kolej i na Łódź. Następne wystawy będą niestety otwarte we Lwowie i Bydgoszczy.

Wystawy Philipsa mają na celu popularyzację wśród wszystkich warstw ludności radiologii i idei racjonalnego oświetlenia. Wystawy mają charakter sali wykładowej i zawierają bogatą kolekcję aparatów radiowych, oraz armatur i lamp elektrycznych.

Nowej tej placówce cywilizacyjnej życzymy zasłużonego powodzenia.

Z państw Bałtyckich.

Bezczelność sowiecka wobec Estonji?

Rząd ZSSR zwrócił się z zapytaniem do rządu estońskiego, czy się zgodzi na nominację Raskolnikowa posłem w Tallinie. Propozycja wywołała zdziwienie w estońskich kręgach politycznych, gdyż Raskolnikow jest osobą ogólnie znaną w Estonji. W swoim czasie, podczas przewrotu w Estonji, Raskolnikow został mianowany dowódcą floty bałtyckiej. Flota ta miała zaatakować Tallin ze strony morza. Doszło do starcia, podczas którego Anglicy wzięli do niewoli dwa krążowniki sowieckie. Na jednym z nich ujęto właśnie Raskolnikowa, który w ubraniu zwykłego marynarza ukrył się w kuchni. Później Anglicy w maju r. 1919 wymienili Raskolnikowa na oficera angielskiego. Następnie został on mianowany posłem sowieckim w Stambule, lecz na żądanie Angli musiał stanowisko to opuścić. W ostatnich czasach Raskolnikow pracował w komisariacie oświaty. Tymczasem rząd estoński jeszcze nie zdecydował, jaką odpowiedź udzieli rządowi sowieckiemu.

Dziennikarze zagraniczni opuszczają Litwę.

Pisma podają, iż agencja prasowa „Union” zlikwidowała swój oddział w Kownie, przedstawiciel jej p. Schel udał się na stałe do Króliewicza. Jak już podawaliśmy opuściła również Kowno przedstawicielka sowieckiej agencji telegraficznej, p. Lewkiewicz. Podobno przyczyną likwidacji oddziałów zagranicznych agencji prasowych w Kownie są ciężkie warunki współpracy z urzędami, które dostarczają wyłącznie informacji oficjalnych i których drzwi są pozatem dla korespondentów zamknięte.

KRAKÓW W OBRONIE WOLNOŚCI PRASY.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Krakowie zebranie zwolane staniem Związku Dziennikarzy polskich, przy współudziale licznych zebranych przedstawicieli literatury, nauki, palestry, Sejmu i Senatu. Było ono dowodem, że mimo obowiązującego teroru prasowego, niezależna myśl polska i katolicka w Krakowie nie zamiera. Zebranie zagałi prezesa Związku p. Karol Hubert Rostworowski, który przedstawił przebieg sprawy zniesienia dekretu prasowego na terenie ciał ustawodawczych, nadmienając, że w chwili obecnej znajduje się uchwalona przez Sejm nowela nakładająca obowiązki na władze wykonawcze, zniesienia dekretu prasowego, oraz że w Senacie istnieją tendencje do odwołania tej chwały, by przedłużyć żywot dekretu tego na dalszych kilka miesięcy.

Z kolei zabrał głos redaktor dr. Warchałowski, omawiając nieszczęśliwe skutki swych oddziaływań dekretów prasowych na dziennik. Mówca domagał się w imieniu prasy, by w razie kolizji z prawem prasowym, przysługiwały jej te uprawnienia, jakie przysługują każdemu zwyczajnemu przestępcy. Przystępstwo winno być sprzyjane jasno i ściśle. Dekret prasowy jednak nie precyzuje charakteru przestępstwa i daje skutkiem tego władzy administracyjnej pole do niesłychanie szerokiej i dowolnej interpretacji.

Przed wprowadzeniem dekretu prasowego cenzorem był prokurator, a zatem jeden z organów współdziałających w wymiarze sprawiedliwości. Obecnie natomiast funkcje te pełni urzędnik bezpieczeństwa a więc organ administracji politycznej, będący wykładnikiem nietyle interesów ogólnych, państwowych, społecznych, ile interesów systemu rządowego i obozu chwilowo będącego przy władzy.

Od chwili wprowadzenia dekretu bywają częste wypadki, że w pół godziny o wydaniu pierwszego numeru zjawia się policja, by zabrać cały wydrukowany zapas dziennika, oraz pośpiesznie przez administrację ekspedycyjną nakład. Ponieważ w myśl dekretu władza cenzorska ma 24 godzin czasu na wskazanie wydanictwu artykułu czy też ja-

kijkolwiek innej wiadomości, zawierających treść przestępczą, wydawnictwo pisma nie ma często możliwości wydrukowania danego numeru bez inkryminowania artykułu.

W ustawie prasowej, która zastąpi obecną, powierzona być powinna cenzura prokuratorom i niesiony winien być przedwzrostkiem przepis o 24 godzinnym wyczekiwaniu.

Z pośród mówców, którzy przemawiali na zebraniu, wymienić należy jeszcze prof. Konopczyńskiego, który przytoczył szereg przykładów rażącego postępowania władz wobec prasy, jak np. „Jagrym” Maleszewskiego, który w sądzie popisuje się deptaniem dzienników, pośła Puchalki, który przedstawił stanowisko Sejmu w kwestji wolności prasy, dalej mecenasa Bolesława Rozmarynowicza, przemawiającego na temat konieczności wyeliminowania Sądu przysięgłych od orzecznictwa w sprawach prasowych ks. senatora Ludwika Kasprzyka, informującego zebranych o zakulisowych machinacjach na terenie senatu w sprawie zniesienia dekretu prasowego. Nakoniec zebrani uchwaliли rezolucję następującej treści:

Zgromadzenie Obywatelskie, zwolane z inicjatywy Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie, w dniu 2 lutego 1930, dla omówienia sprawy wolności prasy:

1) wyraża przekonanie, że dekrety prasowe z 10 maja 1927 r. krepują swobodę prasy polskiej daleko ponad potrzeby, podyktowane interesem państwa, a niestosowanymi i nieprzemysłanymi rygorami utrudniają jej działalność i narażają na materialne straty.

2) zwraca się do Senatu Rzplitej z prośbą o jak najszybsze uchwalenie noweli o „Dzienniku (Ustaw)”, która oswołodzi prasę z krepujących ją więzów.

3) zwraca się do komisji prawniczej Sejmu z prośbą o jak najszybsze wniesienie na plenum Izby projektu nowej, jednolitej ustawy prasowej, która w pełni strzeże interesów publicznych nie utrudniała działalności i rozwoju prasie.

Z życia umysłowego w Poznaniu.

I. Biblioteka Raczyńskich i jej twórca.

Wyteżona praca Poznania nad podniesieniem dobrobytu, silnie pulsujące życie gospodarcze, którego najświetniejszym dowodem była Wystawa Powszechna, nie tamują bynajmniej działalności naukowej i kulturalnej. Instytucje naukowe, jak Uniwersytet przedwzrostkiem, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Archiwum Państwowe, Biblioteki Uniwersytecka i Raczyńskich, są nietylko ogniskami życia naukowego, ale również środowiskami twórczej pracy naukowej. Rok rocznie na rynku księgarskim ukazują się gruntuwe dzieła z pod piór profesorów naszego Uniwersytetu, lub ich wychowanków. Sprawozdania z pracy naukowej na jednym tylko polu historii — to pozycje poważne.

Dziś rozpoczynamy nasz przegląd od Biblioteki Raczyńskich. Należy się to pierwszeństwo z wielu względów, przedewszystkiem dlatego, że jest to instytucja najstarsza i w r. ub. święciła stulecie swego istnienia, a to nietylko zwykłym w tych okolicznościach obchodem, ale również dziełem dyrektora Biblioteki, dra Andrzeja Wojtkowskiego. Z jego gruntownej i ciekawej pracy p. t. *Edward Raczyński i jego dzieło*, poznajemy nietylko życie i czyny fundatora Książnicy, ale dowiadujemy się dużo o przeszłości Wielkopolski i jej walkach o utrzymanie bytu narodowego.

Niestrudzony żywot Raczyńskiego, wypełniony wyteżoną pra-

cą na różnorodnych polach życia narodowego, jest najdoskonalszym przykładem tego łączenia działalności gospodarczej i umysłowej. Podniesienie dobrobytu i kultury duchowej — oto hasła Raczyńskiego. W młodości — żołnierz napoleoński i strzelec legii wielkopolskiej; jako mąż dojrzały, w czasach powstania listopadowego — dyplomata, zabiegający w sprawach polskich u dworu berlińskiego. Potem w słynnej mowie królewskiej do króla, brońił spraw polskich. Jego zasługom w znacznym stopniu, należy przypisać spolszczenie w tym czasie szkolnictwa ludowego i rozszerzenie praw jej. polskiego w gimnazjach pruskiego zaboru.

Ale działalność polityczna nie wyczerpywała bynajmniej jego niepospolitej energii. Z całym zapalem oddaje się pracy gospodarczej w różnorodnych dziedzinach. Pod względem rzutkości i wytrwałości na tak rozległych terenach pracy można go chyba porównać z ks. Ksawerym Drucko-Lubeckim, który podobnie jak Raczyński, w podniesieniu ekonomicznym widział główny środek do wolności. Ale Lubecki, jako osoba urzędowa, miał za sobą cały aparat administracyjny, Raczyński zaś musiał własną energją przetrząsnąć inercję swego społeczeństwa i opór władz niemieckich. Chociaż nie wszystkie pomysły jego zostały zrealizowane, rezultaty jego trudów są olbrzymie. Nie było wprost gałęzi gospodarstwa krajowego, której Raczyński nie dotknął swą troską patriotyczną. W zakresie rolnictwa, cukrownictwa, jedwabnictwa — wszędzie znać jego twórczą inicjatywę.

Przeprowadza meljoracje gruntów, osusza łąki nadnoteckie reguluje rzekę Odrę. Ze specjalną kosztownością oddaje się pracy nad ulepszeniem warunków zdrowotnych Poznania. Urządza wodociągi i buduje studnie, przebija ulicę Nową, łączącą dwa najwęższe place w mieście. Marzy o asfaltowaniu ulic. (W Poznaniu na ten pomysł zdobyto się o lat sto pierwej, w Wilnie!) Aby przygotować kontyngens pracowników do handlu i przemysłu, projektuje założenie realnego gimnazjum. Słowem, gdyby Raczyński przestał na działalności gospodarczej, zasługi jego byłyby już duże. Ale to była znów tylko cząstka jego czynności.

Z równą energją pracuje on nad zachowaniem spuścizny duchowej. Zgodnie z zasadą Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk, że „zachowanie języka i pamiętek historycznych” jest „kwaśnią przyszłości odrodzenia” Polki, niezmiernie skrzętnie gromadził materiały do dziejów narodowych i ogłaszał je drukiem. W archiwum Koronnym w Warszawie, w tajemnym w Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Rzymie i wielu innych robił wyścigi z dokumentów historycznych. Działalność jego wydawnicza była bardzo ożywna; wówczas, gdy nie było instytucyj naukowych, któreby mogły publikować pomniki naszego piśmiennictwa, Raczyński przez ich wydrukowanie położył niezmiernie zasługi dla kultury narodowej. Czytelnikom wileńskim należy przypomnieć, że dzięki Raczyńskiemu w Poznaniu wyszedł pierwszy, a jak dotąd jedyny, kodeks litewski do którego materiały kazał zbierać Raczyński w Królew-

cu. Niezmiernie gorliwie zabiega o odnowienie Złotej kaplicy w katedrze poznańskiej i własnym kosztem wznosi w niej posągi Mieczysława i Chrobrego.

Z tych samych pobudek powstało największe i najbardziej trwałe dzieło Raczyńskiego — fundacja Biblioteki. Cel jej, jak sam wyznawał, był utylitarny, ale utylitarny w najszlachetniejszym znaczeniu: „użytek młodzieży, użytek ogólny”. Dlatego też poszukiwał raczej „dziej celniejszych z każdej literatury i narodu, niżeli rzadkości bibliograficznych”. Wyposażył bibliotekę jak można było najstaranniej. Zakupił plac w najlepszym miejscu Poznania, wybudował gmach, który jest ozdobą miasta, zaopatrzył bibliotekę w książki i rękopisy, zapewnił jej trwałe dochody na utrzymanie oraz pomnażanie zbiorów — i oddał do użytku publicznego. Nie wszystkie życzenia fundatora mogły się spełnić. Jeszcze za życia musiał toczyć walkę z Niemcami o byt swego dzieła. Raczyński pragnął, aby z Biblioteki mogła najszerzej korzystać młodzież szkolna. Jednak władze niemieckie uznały wpływ Biblioteki za szkodliwy i utrzymywały dostęp młodzieży do niej. Również pomnażanie zbiorów bibliotecznych napotyka na wielkie trudności, ponieważ dyrekcja policji zatrzymywała paczki z drukami emigracyjnymi.

Dzieje Biblioteki Raczyńskich pod wielu względami przypominają losy instytucyj kulturalnych w Wilnie. Rząd pruski wprawdzie nie skasował Biblioteki Raczyńskich, jak to zrobił Moskale z Uniwersyteciem czy Komisją Archeologiczną, ale przy każdej spo-

sobności starał się utrudnić jej działalność.

Po śmierci Raczyńskiego wpływ niemiecki coraz się bardziej przesączał do polskiej fundacji. Od r. 1867 Biblioteka do stała się zupełnie w moc Kuratorjum, złożonego z burmistrza m. Poznania, prezydenta regencji poznańskiej i marszałka sejmiku krajowego. Kuratorjum to nie dbało zupełnie o zachowanie woli testatora. Z fundusów i nieruchomości Biblioteki korzystał hotel niemiecki, który też zagarnął część parceli Biblioteki, zaś w gmachu jej gnieździły się Bank Żydowski i niemiecki Izba Handlowa.

Kuratorjum nie przestrzegało statutu bibliotecznego przy obsadzie stanowisk bibliotekarzy. Raczyński zaznaczył wyraźnie, że na urzędników wybierać należy tylko „krajowców W. X. Poznańskiego”, władających dobrze językami polskim i niemieckim. W r. 1902 ustęp ten zmieniono w ten sposób, że bibliotekarzem mógł zostać każdy o przebywał w Księstwie lat 10. Również nie przestrzegano warunków, by bibliotekarz znał dokładnie język polski, wystarczało bardzo powierzchowne jego znajomość.

Opieka niemiecka odbijała się ujemnie na funkcjonowaniu biblioteki, szczególnie zaś na układaniu katalogów, zwłaszcza systematycznych. Niemieccy urzędnicy nie mogli sobie dać rady z podziałem na kategorie, podobnie jak ich koledzy Rosjanie w Wilnie. N. p. Bałuckiego *Siostrzeniec księdza proboszcza* zilicowano do działu teologii praktycznej i książkę o *Chowaniu cieląt* zapisano do działu pedagogii

ki, a herbarze umieszczono w botanice.

Pomimo zabiegów Kuratorjum Biblioteka za czasów niemieckich nie doczekała się porządnego katalogu systematycznego. Wiele niedokładności i błędów pracowników niemieckich poprawił Antoni Bederski, który od r. 1891 zajmował stanowisko pomocnika bibliotekarza. Jego to jest w znacznym stopniu zasługa, że Biblioteka przetrwała najdłuższe czasy. W r. 1915 bibliotekarz, Niemiec, opuścił swe stanowisko, Biblioteka pozostała pod wyłączną opieką Bederskiego, który po wyjściu Niemców oddał ją społeczeństwu polskiemu.

W r. 1923 na skutek poparcia prezydenta Poznania Ratajskiego miasto przyjęło fundację Raczyńskich. Dzięki ofiarności społeczeństwa i dotacjom M. W. R. i O. P. Biblioteka mogła rozszerzyć znacznie swe magazyny i czytelnię, oraz odświeżyć cały gmach. W nowej odświeżonej szacie święciła swój jubileusz. Dzieło wielkiego Polaka i obywatela nie poszło na marne.

Dzisiaj pod sprężystym i umiejętnym kierownictwem dr. Andrzeja Wojtkowskiego w zupełności spełnia zadania, wytknięte przez założyciela, „służy na użytek młodzieży, użytek ogólny”.

A obszerne i sumienne dzieło dra Wojtkowskiego z którego te szczegóły czerpaliliśmy, dowodzi, że jej kierownik jest nietylko doskonałym bibliotekarzem, ale podobnie jak jej pierwszy pracownik, Józef Łukasiewicz, gruntuwnym uczonym i znawcą przeszłości Poznania.

Kazimierz Chodźnicki,
Poznań.

Opinia nauczycielstwa stolicy w sprawie 58. paragrafu pragmatyki nauczycielskiej.

Z inicjatywy Koła Warsz. Stowarzyszenia Chr. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w dn. 31.1 b. r. w sali C. T. R. odbyło się zebranie nauczycielstwa stolicy, poświęcone debatom nad krzywdzącym nauczycielstwu 58 paragrafem pragmatyki służbowej.

Przewodniczył p. Gładysz Michał, referował sprawę p. Kozłowski Leon. Opinię Sejmu w tej sprawie przedstawił p. poseł Kornecki.

Po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy przyjęto jednogłośnie wniosek referenta, domagającego się od władz ustawodawczych skreślenia krzywdzącego paragrafu. Gdyby powyższe żądanie nie uzyskało w sejmie większości, zebrani wyrazili konieczność nowelizowania tej ustawy, przez przyjęcie uchwalonych przez Kom. Oświat. Sejmu poprawek.

Wybrana, w osobach przysługujących, delegacja, natychmiast po zebraniu udała się do sejmu, celem przedstawienia sejmowi opinii nauczycielstwa w tej sprawie.

Delegację przyjął na dłuższej konferencji p. prezes Komisji Oświatowej Sejmu pos. Kalinowski. Obecni byli posłowie Werszler (Piast), Kornecki (Kl. Nar.).

W dyskusji starali się przedstawiciele sejmu wywnioskować, dlaczego w tak poważnej sprawie, jaką jest nowelizacja § 58 w redakcji większości Komisji Sejmowej, Związek Naucz. Szkół Powsz. milczy.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną Wileńska 15-5.

Wymowne skutki rozwodów.

(KAP). Z wiarygodnych źródeł donoszą nam, że do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej wpłynęło pismo p. Stanisławy Stolarskiej z zapytaniem, czy może liczyć na pomoc duchownej władzy katolickiej w sprawie następującej:

Dziesięć lat temu w kościele rzymsko-katolickim zostało zawarte małżeństwo wymienionej p. Stolarskiej z oficerem W. P. Niebawem jednak mąż zaczął się starać o rozwód początkowo w sądzie cywilnym (b. zabór pruski), następnie w konsystorzku prawosławnym, lecz bezskutecznie. Dopiero po przejściu na kalwinizm sprawa weszła na wokandy sądu konsystorza kalwińskiego w Wilnie.

nie. Tutaj sprawa wzięła odrazu inny obrót, tembardziej, że p. porucznik postawił dwóch sierzantów, jako świadków, którzy jako ludzie wszechstronnie z życiem obeznani stwierdzili, że pani Stolarska nie jest odpowiednią żoną dla p. porucznika.

Wobec takich dowodów sąd kalwiński udzielił p. porucznikowi rozwodu. Zawdzięczając tej decyzji pani Stolarska z dwuletnim dzieckiem została bez środków do życia i opieki. Obecnie prosi o pomoc władze Kościoła katolickiego.

Przykro jest niestety stwierdzić, że wobec tolerowania przez władze państwowe „prawego” bezprawia, władze Kościoła katolickiego pozostają bezsilne.

Z KRAJU.

Echa zamordowania sierżanta Latosińskiego.

W związku z zastrzeleniem komendanta strażnicy K. O. P. Karoliny sierżanta Bol. Latosińskiego przez strażników sowieckich, w dniu wczorajszym na odcinku granicznym Wilejka odbyło się pierwsze spotkanie komisji śledczej złożonej z granicznych władz polsko-sowieckich. Po ośmiodniowym przebiegu zbrodni oraz zbadania terenu komisja postanowiła zwołać na dzień 8 bm. specjalną konferencję na której omawiana zostanie definitywnie sprawa zabójstwa s. p. sierż. B. Latosińskiego. (p)

Śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

W dn. 28 b. m. o godz. 6 pp. we wsi Ambrożewice gm. Kozłowieckiej, jak donosi „Życie Nowe” powstał pożar, który strawił dom mieszkalny i stajnię Michałiny Koryby. W ogniu spaliło się dwoje małoletnich dzieci: Bo-

lesław lat 3 i pół i córka Luba—4 mies. Pozostałe dwoje dzieci doznały silnego oparzenia. Pożar powstał wskutek pozostawienia przez Michałinę Korybową zapalonej lampy przy dzieciach, które pozostawiła bez opieki, udając się po drzewo. Gdy po upływie pół godziny Korybowa wróciła, zastała już dom w płomieniach. Zrozpaczona rzuciła się na ratunek ginących dzieci, które też wydobyła, lecz dwoje z nich już nie żyło. Straty sięgają około 4000 złotych.

Pomnik Niepodległości Polski w Oranach.

W Oranach ukończył się Komitet obywatelski, który zajął się zbieraniem składek wśród społeczeństwa, na pomnik 10-lecia niepodległości Polski.

Wykrycie zbrodni z r. 1916.

Przed kilku tygodniami posterunkowi P. P. w Mirze pow. stołpeckiego doniesiono, że Wolewicz zamordował w roku 1916 Stefana Czernińskiego. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło otrzymane w tej sprawie

informacje w zupełności. Wolewicz Włodzimierz został więc przez władze policyjne aresztowany, decyzją władz sądowych osadzony w areszcie prewencyjnym. Wypadek ten wywarł w Mirze ogromne wrażenie.

Skazanie defraudanta.

Sąd Okręgowy w Nowogródsku skazał na karę 1 roku więzienia Izidora Ossowskiego (m. Czernsk. pow. Chojnicki), który w 1927 i 1926 roku będąc podoficerem mundurowym i kwatremistrzem w jednej z komp. 78 pp. przywłaszczył różnego rodzaju umundurowanie i inwentarz wartości około 2000 złotych na szkodę skarbu państwa.

Bolszewicy nasyłają sekciarzy na ludność wiejską.

Ostatnio w powiecie mołodzieczańskim w gminie rakowskiej i innych pojawiły się tajemnicze indywidua, które podają się za „apostołów” nieznannej jakiejś sekty religijnej. Osobnicy ci poplastycznymi naucejmi nauki Chrystusa, prowadzą najbezpieczniej wśród ludności wiejskiej. Jednego takiego apostoła przybyłego z Rosji sowieckiej wysiedlono 3 b. m. na odcinku granicznym Swieniec z powrotem do bolszewi.

Doły wilcze na granicy sowieckiej.

Onegdaj na odcinku granicznym W. Chutory w pobliżu wsi Mierzejewo podczas obchodu odcinka granicznego przez patrol KOP. jeden z żołnierzy wpadł do t. w. dołu wilczego, dzięki jednak szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, żołnierz prócz lekkich zranień na obu rękach większych ran nie odniósł. Zasadzka ta według wszelkiego prawdopodobieństwa urządzona została przez strażników sowieckich. (d)

Pożary.

W kolonji Putkienińskiej gm. Trockiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach J. Bohdanowicza. Spaliła się stajnia

chlew, wozownia oraz 7 owiec, 2 konie i krowa doznały ciężkich oparzeń. Straty wynoszą około 8.000 zł.

We wsi Bobiele gm. porpliskiej pow. dziśnieńskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliły się dwa chlewy, skład spichlerz, 2 owcy, sieczkarnia i przeszło 3000 klg. zboża.

Z sali sądowej.

Ohydna zbrodnia szwagrów. W czasie odbywanej w Wilejce sesji sądu okręgowego stanęli: Jan Astramowicz, Andrzej Sajewicz i Szymon Narkiewicz, którzy w dn. 12 czerwca ub. r. napadli na jadących lasem małżonków Antoniego i Marię Narkiewiczów i okrutnymi razami prętem żelaznym zabilili Narkiewiczów a żonę jego ciężko poranili.

Astramowicz jest szwagrem Narkiewiczów a Szymon Narkiewicz szwagrem zabitego. Zbrodnię ukartowali i dokonali z tą myślą, że po zabiciu małżonków Narkiewiczów, staną się właścicielami pozostałej po nich ziemi.

Sąd po zbadaniu sprawy skazał Sajewicza i Narkiewiczów na bezterminowe ciężkie więzienie zaś Astramowicza na 12 lat takiegoż więzienia.

Wdowie po zabitym i jej małutkiej córce sąd przysądził od skazanych 3000 zł. Kos.

GIĘDZA

WARSZAWA, 5.11. (Pał.). Waluty i dewizy: Dolar 8,86—8,87—8,84. Belgia 124,28—124,58—123,96. Holandia 357,95—358,85—357,05. Londyn 43,36—43,47—43,26. Nowy York 8,50—8,52—8,48. Nowy York (kabel) 8,918—8,938—8,898. Paryż 34,97—35,06—34,98. Praga 26,37—26,37—26,43—26,41. Szwajcaria 172,14—172,57—171,71. Wiedeń 125,49—125,80—125,18. Wochoy 46,69—46,81—46,57. Gdańsk 173,37—173,80—172,95. Berlin nieof. 212,90. Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 123, Premjo-wa dolarowa 75—76, 5%, konwersyjna

49,75—50, Stabilizacyjna 88, 25, 8%, L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, Le same 7 1/2, 83,25, 4 1/2, 71, Z. ziemskie 50—50,50, 4 1/2, Ziemskie 71, 8%, warszawskie 71—71,75, 8 1/2, Kaliszka 60,75.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75% 1 klg. 40—38, chleb żytni 70% — 43—41, chleb razowy — 35—30, chleb pszenny orzeźmiały 65% — 90—80, mąka ożarnia — 90—70, żytnia razowa — 31—29, żytnia żyłkowa — 42—40, kasza jęczmienna — 65—50, jaglana — 85—70, gryczana — 90—80, manna—1,40—1,00, owsiana—1,20—85 perlowa — 60—60, pęczak—55—50, groch polny — 60—40 fasola biała—1,80—1,00, ryż—1,00—90, mleko, niezbiernie 1 litr 50—45, śmietana—2,30—2,00, masło solone 1 kg. 8,00—6,50, masło solone—6,50—5,50, ser krowi wycieczny—2,00—1,60, jaja 1 szt. 27—20 słonina świeża 1 kg 4,00—3,60, słonina solona kraj. — 4,00—3,60, szmalc w eprawy—4,60—4,00, sado—4,60—5,80, sędz (szmalcówka) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,00, kartofle—10—8, kapusta świeża—15—8, marchew—20—15, buraki—15—8, brukiew — 15—8 cebula — 45—5, cukier kryształ — 1,70—0,00, cukier kostka — 2,5—0,00, sol b. — 35—0,00, kawa naturalna — 10,00—8,00, kawa zbożowa — 2,80—2,00, herbat — 30,00—20,00, węgiew — 9—7, drzewo opałowe—16—17, nafta 1 litr 65—00, mydło zwykłe—do prania 1 kg. 31,80—1,50, soda do prania—50—45, proszek mydłany — 50—45, świece — 2,40—2,00, pszenica—36—29, żyto—25—24, jęczmień — 23—22, salera — 80—70, owies zwykły—23—21, gryka — 31—29, klebasa wieprz, zwyczaj—4,20—4,00, mięso wołowe—2,20—1,80, mięso cielęce—2,40—2,00, mięso baranie — 2,40—2,20, mięso wieprzowe 3,20—2,80, słonina—12—9 słonina sнопki—9—8, otręby pszenne—22—21, otręby żytnie — 19—17, miotły 1 szt.—15—10, bułki 1 kg.—1,40—1,00, sucharki—2,20—2,00, tłuszcz roślinny—3,50, oliwa—3,00—2,0

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska № 38.

KINO-TEATR „Hollywood” MICKIEWICZA № 22

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE KINO „WANDA” ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Kino-Teatr „SŁOŃCE” Dąbrowskiego 5.

Od dnia 3 do 7 lutego 1930 roku będą wyświetlane filmy: „Z DNIA NA DZIEŃ” Epokowy film polski ze złotej serii produkcji 1929 roku. Aktów 10. W rolach głównych: Marja Górczyńska, Irena Gawęcka, Adam Brodzisz, Wł. Walter, L. Żurawski, J. Kobusz, oraz 10.000 statystów. Akcja filmu toczy się wśród czarownic pejzaży Polesia i zdumiewa znakomitą ekspresją gry, brawurą i tempem oraz niespotykanym dotychczas bogactwem. Nad program: 1) Hiszpańska gitara w 1 akcie. 2) Kronika filmowa P.A.T. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Bohaterskie Serca”.

Dziś 2 orkiestry: wojskowa i symfoniczna! CUDO PRZEBÓJ ŚWIATA! ARCYDZIEŁO, KTÓRE PORUSZYŁO PUBLICZNOŚĆ CAŁEGO ŚWIATA! 2.000.000 dol. kosztu, 10.000 artystów, 2 lata pracy. ARKA NOEGO Największe i najpotężniejsze arcydzieło lat ostatnich, porywające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. W rolach głównych: GEORGE O'BRIEN i DOLORES COSTELLO. Rewel. katastrofa kolejowa na linii Paryż Konstantynopol! Mroźne krew, niewidziane dotychczas sceny POTOPU. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś Pierwszy Europejski Film Polski „KULT CIAŁA” p/g popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: Agnes Petersen-Mozuchinowa, Michał Victor Varconyi, Krystyna Ankwicz, Paweł Owerflo, E. Bodo i inni. Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.25.

Dziś film ze śpiewem! Genialny realizator W. PUDOWKIN twórca filmu „Burza nad Azją” kreuje główną rolę FEDI PROTASOWA w swym najnowszym rewelacyjnym arcydziele własnej reżyserji p. t.: „ŻYWI TRUP” w roli żony Protasowa MARJA JACOBINI. UWAGA! Podczas wyświetlania filmu znana śpiewaczka wykona szereg najpiękniejszych romansów cygańskich. Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! Najnowszy superfilm 1930 r. Pierwszy raz w Wilnie. Bezkonkurencyjny król sensacji i ulubieniec publiczności HARRY PEEL Jubileuszowe arcydzieło „Tysiąc i pierwsza przynoga” p. t.: „Nocna Taksówka” Potężny dramat w 12 aktach. Akcja tego filmu toczy się w niesłychanym tempie i z brawurą.

Dziś! ŚWIAT ZAGINIONY p/g sensacyjnej powieści CONAN DOYLE'A. Film ten w magiczny sposób przenosi widza do prabytu globu naszego i pokazuje na ową niesłychaną bujność i żywość Bessie Lowe, Lewis Stone, Lloyd Hughesa i Wallace Berry. Dzikie nieokiełznane tępno prabytu. Dla młodzieży dozwolone. Od godziny 4 do 6 ceny niższe 40 i 80 groszy.

Zgubiono ks. wojskową wyd. przez P. K. U. na imię Chocimna Andrzeja, zam. we wsi Klinowce, gm. Łużki — un. sie. 771—50

PRACA

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjnym prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42-4. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 1605—11

Przepisywanie

na maszynie i odbijanie na powielaczku „Roneo”. Powielanie skryptów, wykazów, okólników i inn. wykonywane się przedk. starannie i akuracie. Mickiewicza Nr 4-4. Telefon 7-63. 1463—2

UWAGA! Poważna

chrześcijańska instytucja bankowa poszukuje zastępców na sprzedaż obligacji państwowych. Pięcimy sumienie największą prowizję. Nasz system kombinowany, cieszy się największym powodzeniem. Początkujących poszczamy. Zgłoszenia od godz. 10 do 4 p. p. Bazylijska 4 m. 1.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Olkuszu ogłasza konkurs

na posadę lekarza rejonowego z placą 550—do 700 zł. w osadzie Pilica (6.000 ludności) pow. Olkuskiego. Posada będzie do objęcia od 1 marca b. r. wymagana jest dobra znajomość polnoictwa i chirurgji ambulatoryjnej oraz znajomość tryzletniej praktyki lekarskiej naparty odpowiednimi świadectwami. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Olkuszu.

Do sprzedania nożna maszyna do szycia „Singer” Tatarska 13 m. 9. 1508—0

Chcę nabyć kola-angora dużego najchętniej maści burrej. Oferty zgłaszać: ul. 3 Maja 3, m. 4. 1526—1

Wypadanie, Łupież, Łysienie usuwu „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka GAŚCIEKIEGO, ul. Freta Nr. 16. Wyd. Zdr. Pupi. Nr. 154

KUPNO-SPRZEDAŻ

Sprzedam SŁUPY DĘBOWE do ogrodzeń i okrągłaki dębowe budulcowe tanie, oglądać Pióromont 6 tarlak Br. Chwolesów. Towarowego dębu, osiki, brzozy, olszy 800 metrów zbitych. Wilno Zamkowa 16 m. 3. Wacław Janowicz. Listy polecane. 1269—50

Do sprzedania nożna maszyna do szycia „Singer” Tatarska 13 m. 9. 1508—0

Chcę nabyć kola-angora dużego najchętniej maści burrej. Oferty zgłaszać: ul. 3 Maja 3, m. 4. 1526—1

Wydzieł Powiatowy Sejmiku w Olkuszu ogłasza konkurs

na posadę lekarza rejonowego z placą 550—do 700 zł. w osadzie Pilica (6.000 ludności) pow. Olkuskiego. Posada będzie do objęcia od 1 marca b. r. wymagana jest dobra znajomość polnoictwa i chirurgji ambulatoryjnej oraz znajomość tryzletniej praktyki lekarskiej naparty odpowiednimi świadectwami. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Olkuszu.

Kilku zdolnych akwizytorów

z branży reklamowej do zbierania bezkonkurencyjnej reklamy. Bakszta 12—12 od godz. 9—11 i od 4—7. 1518

Potrzebna panna do poważnej firmy.

Wymagana kaucja paraset. zł. lub gwarancja. Wiadomość: Adres w „Dz. Wil.” 1521

Posady rządcy,

lub zastępcy (w większym majątku) poszukuje kawaler. Posiada 5-letnią praktykę w intensywnie prowadzonym gospodarstwie. Posiada szkołę rolniczą. Marjan Dubicki p. Worniany, folw. Wrona. 78

ZGUBY

Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno na imię Leonarda Michaela, zam. przy ul. Krzywe Koło 14-b. un. sie. 1419

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w „Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

NAUKA TO PRZYSZŁOŚĆ! KURSY DLA DOROSŁYCH PRZY GIMNAZJUM im. KRASZEWSKIEGO ul. Orzeszkowej 3—15 od 10 do 11 75—1 o i ul. Ostrobramska 27 od 19—do 21, ogłaszają zapisy na nowy semestr do kl. IV, V, VI, VII, i VIII gimn. Opłaty umiarkowane.—System przedmiotowy. — Lekcje wyrównawcze.—Nauka prowadzona jest z zastosowaniem najpraktyczniejszych metod.—Biblioteka podręczników. — Gabinet fizyczny. — Pracownia przyrodnicza. — Wzajemna pomoc. — Pogadanki. — Kółka naukowe. Uprawnienie Kuratorjum O. S. W. № 23007 1926.

NOWOCZESNE RADIOAPARATY EKRANOWANE o niedoścignionej selekcji i sile, poleca: ELEKTRIT Wilno, Wileńska 24 tel. 1038 najbogatszy wybór aparatów radiowych na dogodnych warunkach.

CHOROBY PŁUC Gruźlica płuc jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.—Przy zwałczeniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarstwo „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiając wydzielenie się płucnicy wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwaa kaszel. Używać się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711—29 o

Odmrozenie. Oryginalna maść z kogutkiem „MROZOL”. leczy i got ranki, powstałe od odmrozenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 714 59

Mieszkania i pokoje Poszukuje się pokoju umeblowanego z wygodami i oddzielnym wejściem. Oferty Mostowa 1 Drukarnia. 7162—51

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią i przedpokojem. Sapiężyńska 111 róg ul. Sióstr Miłosierdzia. 1497-1

Pokój dla samotn. do wynajęcia Ludwisarska 1—1. 1519

Magistrat m. Wilna.

Odbiór Dalekich Stacji Przez Lady i Morza N A LAMPACH TELEFUNKEN TELEFUNKEN Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. Działki wszystkie zależne od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabła 4, tel. 2—89.

LEKARZE

D-r. KENIGSBERG choroby weneryczne i skórne powrócił i wznowił przyjęcia chorych, od 9—12 i 4 — 8. Mickiewicza 4, tel. 10—90. 79—0

Dr Blumowicz Choroby weneryczne SYFILIS i skórne ul. WIELKA 21 (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. WZP63

Dr. LEON GINSBERG Choroby Weneryczne, syfilis, skórne. Wileńska 3. Przyjm. od 8—1 i od 5—8, tel. 567. 17—54

MAJATEK 150 ha z zabudowaniami i inwentarzem do SPRZEDA- NIA NATYCHMIAST lub zamienie na dom w Wilnie. Gleba dobra, komunikacja autobusowa. Warunki dogodne. Adres: WILNO, Mickiewicza 31, „STUDAUT”. — 0 o

Sprawy majątkowe PIENIĄDZE lokujemy w każdej walucie pod zabezpieczeniem wekslowe i hipoteczne z gwarancją zwrotu w terminie Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 38—50

Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 37—50

Dr. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOP. SKÓRNE DIATERMIA KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 27. Telefon Nr. 24